N^er 293. ROK 1836. CZWARTEK 22 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Wiktoryi Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bogumił.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	7	27" 7."' 600	+ 0°, 0	1,"' 83	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	Snieg z Deszczem
21	12	7 496	+ 1. 0	1, 93	„ „	„	
	3	7. 361	+ 1. 0	1, 82	„ średni	„	
	9	6 183	+ 1. 2	2. 05	„ słaby	„	

Cześć Urzedowa.

OBWIESZCZENIE.

Nro 1480

SĄD NAJWYŻSZEJ INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek reskryptu Senatu Rządzącego z dnia 5 grudnia r. b. Nro 6880 zezwalającego na translokacyą pana Iacka Kustowskiego komornika okręgowego do Krakowa, ogłasza niniejszém konkurs na posadę komornika sądowego w okręgu.

Kraków dnia 20 grudnia 1836 r.

W zastępstwie, prezes sądu appelacyjnego
MĄKOLSKI.
Syktowski Sekr.

W sukiennicach w głównym rynku M. Krakowa dnia 23 grudnia 1836 r. o godzinie 10 rannéj w drodze exekucyi sądowéj, sprzedane zostaną przez licytacyą futra, biora z marmuru, i innych za gotową zaraz zapłatę w monecie srebrnéj courant.

Kraków dnia 19 grudnia 1836 r.
Skorczyński, Kom. Sąd.

— *Kraków* —.

Od niejakiego czasu mamy w naszéj stolicy *Kosmoramę*, rzadkiéj piękności, jakiéj żadna z dotąd tu znanych w niczém niewyrównała. Bydź może właśnie, iż mierność dawnych tego rodzaju widoków, nieciekawemi czyni wielu oglądania dzisiejszych. Ale zaręczyć mogę, że kto chce miéć prawdziwą przyjemność i nasycić oko cudnemi obrazami wielkich miast zagranicznych, mianowicie Rzymu, Londynu, Berlina, w niczem nieustępującymi naturze; a szczególniéj kto osobiście kiedy znajdował się w tych miastach, ten nie zawodnie tak miłego dozna wrażenia, jakby w oka mgnieniu znalazł się do nich przeniesionym. Co do mnie, który dwa tylko z tych miast widziałem, już dziś czwarty raz powracam z *Kosmoramy* teraźniejszéj, i dopóki zmiana widoków nienastąpi, jeszcze raz pewno na te ostatnie z godzinę przynajmniéj popatrzę. Nadewszystko czarującym jest widok Rzymu, do którego trzy otwory, ciekawe oko prowadzą, i coraz w nowe zachwycenie wprawiają. S. Z.

Część Polityczna.

— *Paryż 6 Grudnia.* —

Gazette de France zawiera następujący artykuł dotyczący się najnowszych postanowień kortezów madryckich. »Falszywe kortezy (Pseudo-Cortezes) madryckie wycisnęły rewolucyi swojéj obrzydliwe piętno zgrozy i królobojstwa; dekret który władzom hiszpańskim nakazał Don Karlosa zamordować jak tylko wpadnie w ręce wojsk konstytucyjnych jest jedynem z tych postanowień które czasy Robespierra, Marata i St. Justa przypominają. Tego jednego jeszcze brakowało rysu aby! zgrozę i sromotę téj rewolucyi uzupełnić, uwieńczyć! Jak to więc? jeżeli Don Karlos do niewoli się dostanie, jeżeli go jakiś Deutz wyda w ręce ministra królowéj Krystyny wtedy głowa potomka Ludwika XIV. syna Karola IV. brata Ferdynanda VII. paść ma na rusztowaniu?! — Także to dekretowali mężowie Hiszpanii i przywłaszczenia w obec narodu, który zewsząd się podnosi eby bronić praw słusznych swojego króla i wolność swoją utrzymać!! — I bezwątpienia dowiemy się niedługo że Krystyna w imieniu córki swojéj przyjmie ten krwi ożerczy dekret, owszem iż własną ręką podpisze wyrok śmierci na króla brata swojego wuja Izabelli, tego szlachetnego naczelnika domu hiszpańskiego. — Bo taki jest bieg rewolucyj, początek ich od błędów, a koniec w zbrodni! Zbrodnia staje się opłakanym owocem konieczności. Tak w zbrojnéj insurekcyi Cromwella leżała śmierć. Karola I; w zjadliwych frazesach Mirabeau na dniu 21 był wyrok śmierci Ludwika XVI. Królobójstwo, o którém Cortezy zamyślają zarod swój bierze w testamencie Ferdynanda. — Otóż w chwili kiedy nam wystawiają umiarkowanie zgromadzenia prawodawczego w Madrycie, objawia się akt podobny do tych które skalały kartę dziejów Francyi akt który zgrozę w Europie budzi! Czyliż niemieliśmy racyi gdyśmy zapowiadali nową konwencyą narodową w Madrycie. Takąż to odpowiedź dostają ministrowie doktrynery we Francyi w téj chwili, kiedy ono nietykalność osoby królewskiéj, nawet w tych familiach uznaje, które koronę przywłaszczeniem posiadły.— Cóż się teraz przedsięwezmie! słowo królobójstwo wyryte jest na wystawie reformowanéj konstytucyi hiszpańskiéj. Europa monarchiczna! powstanie na widok téj zbrodniczéj zapamiętałości! — A jednakże Francya trzyma jeszcze legią swoją w szeregach hiszpańskich! P. Latour Maubourg jako poseł francuzki znajduje się w Madrycie a p. Campuzano w Paryżu reprezentuje kortezy które śmierć Don Karlosowi zawyrokowały! Może ten akt rewolucyjny jest artykułem dodatkowym do traktatu poczwórnego przymierza.

Dziennik sporów oznajmia iż jenerał Eguja przesłał władzom miasta Bilbao wezwanie w którém między innemi znajdują się te słowa. »Zaszczytna kapitulacya niezdoła już więcéj miasta i załogi waszéj przed straśliwą zbawić katastrofą. Pożar, rabunek i wszystkie te okropności których teatrem bywać zwykło miasto szturmem zdobyte przewiduję ja dla was: i o bodajbym mógł im zapobiedz! Potém niepotrafię ja położyć tamy tym zgrozom, które sami sobie wywołać pragniecie, wy którzy niegdyś obowiązkom swoim wierni, dzisiaj w obłąkaniu waszém granic nieznajdujecie, którzy mię zmuszacie miasto wasze szturmem wydzierać jak już w San Augustin musiałem!«

W liście z Bajony pod dniem 2 grudnia datowanym czytamy co następuje: »Od 28 t. m. Espartero stoi na lewym brzegu małéj rzeczki, która właściwie tak nazwaną rzekę Bilbao (Ibaichevel) stanowi i która do rzeki Nervion się wlewa. 27 i 28 czynił on niektóre ku przejściu téj rzeczki usilowania; które jednakże bezkorzystne zostały; i to spowodowało go do wystawienia w dniach następnych mostu. Po dokonaniu téj roboty być może, iż teraz przyjdzie do stanowczéj rozprawy, jakiéj, któréj owocem albo zdobycie albo uwolnienie Bilbao będzie. Okręt »Rhadamant« wysadził w San Sebastian znaczną liczbę inżynierów angielskich. Stanowiska kto-

re Anglicy wzmacniają, zapewnią im jak się zdaje posiadanie San Sebastian, portu przechodowego. Gdyby Bilbao upadło, oniby zapewne wtenczas wzmocnili się przy ujściu Nerwionu ażeby przejazd do Portugaletty mieć w swéj mocy.

O pobycie karlistów pod Gomezem w Caceres w Estremadurze, list pisany z tego miasta z dnia 16 listopada (w dz. Madryckich) zawiera następujące szczegóły: »Gomez przybył tu dnia 31 października, i zostawał do 3 listopada rano. Zamieszanie nie było tak wielkie jak się obawiano: goście nasi poprzestali na wypiciu naszego wina, i pożarciu naszych szynek, wędlin i t. d.; nic jednakowoż nie zburzono. W korpusie Gomeza widziano kilku francuzkich oficerów, między innemi brata margrabi Dreux Brézé. W wielu domach, których właściciele uchodzili za krystynistów »wybierali« karlistowscy oficerowie summy od 1000 do 4200 realów. Rozumie się, że także i konie nasze, muły i osły poszły za nimi z całem osiodłaniem. Jednakże nie wiele ich zastał, albowiem największa część możniejszych za zbliżeniem się jego uciekła, tak, że tylko niewiele sług, domowników i gmin prosty został, który go przyjął biciem w dzwony. Prowincyja Caceres zostaje bez *Xefe politico*, a miasto bez *Ayuntamiento*, a to z powodu, iż nikt nie chce objąć tych urzędów, z bojaźni skompromitowania się przed karlistami, którzy mogą jeszcze powrócić. Naszym gwardyjom narodowym sprzykrzyła się na śmierć ta służba; najwięcéj z nich myśli po karlistowsku. I tak zdarzyło się niedawno, iż 1400 tych »mężnych« Milicianos przed 300 karlistami uciekło.«

G. L

— *Londyn* 6 *Grudnia* —

Przybył tu xiąże Polignac z synem; dnia onegdajszego znajdował się na obiedzie u siostry swojéj mistris Macdonald.

— *Z Madrytu* 30 *Listopada.* —

Onegdaj wieczorem w stolicy naszéj niezmierny pannwał rozruch. Jeden batalion z 4 pułku gwardyi stojącego w koszarach na ulicy Fuencarral zbuntował się, a bunt jego, niestłumiony natychmiast przez władze, daleko ważniejsze zdarzenia wywołał był wczoraj. Nowo przybyły dowódzca tego pułku imieniem Puche dał powód do buntu; oficer ten jeden z najznakomitszych dla tego miał sobie poruczoném dowództwo pułku wspomnionego, aby w nim przywrócił porządek i karność, zginione od czasu wypadków w *La Granja*. Onegdaj po appelu wyszedłszy z domu został on napadnionym od kilkunastu żołnierzy swoich, którzy posłali nań kilka strzałów. Pułkownik schronił się do pomieszkania; natenczas żołnierze rozbiegli się po ulicach wołając »niech żyje konstytucya śmierć pułkownikowi Puche!« Wróciwszy przed koszary, swoje rozdzielili się na pojedyncze oddziały i w odległości stu kroków od koszar stanęli w szyku bojowym. Władze uwiadomione o tém kazały uderzyć do broni i o godzinie już 8 cała gwardya narodowa, kawalerya i artylerya z gwardyi królewskiéj, które ostatek załogi Madrytu składały, stanęły pod bronią. Tymczasem udało się oficerom niektórych żołnierzy zbuntowanych do powrócenia do koszar nakłonić; zatém wróciła spokojność i o godzinie 10 artylerya i kawalerja gwardyi wróciły na właściwe stanowiska swoje; gwardyja zaś narodowa została przez całą noc pod bronią. Nazajutrz, o 8 godzinie zrana zakazał Jenerał kapitan 4 pułkowi luzować kompaniją która wspólnie z gwardyą narodową służbę w zamku odbywać zwykła była; podoficerowie wahali się tego zakazu słuchać, a 4 pułk opuścił o 9 godzinie kwaterę wśród brzęku broni feldfebrów, pod dowództwem podoficerów i którzy chorążego zmusili aby im towarzyszył; jednakże jenerał kapitan jeszcze raz do spokojności przyprowadzić ich potrafił; lecz o trzy kwedranse na dziesiątą opuścili znowu koszary, bez oficerów przy odgłosie bębnów, i muzyki, i udali się z rozwiniętą chorągwią do zamku; o kwadrans na jedynastą, wydał jenerał kapitan kirasyerom i grenadierom rozkaz na wichrzycieli natrzeć, a ci ich odparli ogniem bata-

lionowym; kilku kawalerzystów zginęło; wszczęła się żywsza walka; królowa o tém o godzinie 12 uwiadomiona, rozkazała ażeby gwardyi nie przypuszczać, jeżeli jéj nie będą dowodzić oficerowie; natenczas zaczeli się żołnierze 4 pułku cofać i w tedy posłano do nich brygadyera Narizo Lopez aby ich namawiał do powrotu do koszar; udał on się o 1 godzinie na czele żołnierzy 4 pułku do koszar, o 2éj godzinie przyniesiono mnóstwo rannych do lazaretu, między któremi jest także kapitan kirassierów; pobitych miało być 12, a rannych było 60; piąta kompanija 4 pułku gwardyi straciła tylko 10 ludzi. Wszystkie sklepy były wczoraj pozamykane, a przejście przez Puerta dél Sol wzbronione; smutny widok przedstawiał cały Madryt; cała milicya była pod bronią; czyniono wszelkie zabezpieczenia na wieczór, ale nic już nie zakłóciło spokojności. G. P. S.

— *Z Hagi* 3 *Grudnia.* —

Pewien mieszkaniec z Arnheim, podał żądanie aby mu udzielono list swobody, na budowę czyli usposobienie dróg pod wozy parowe, bez użycia kolei żelaznych.

— *Dnia* 7 *Grudnia.* —

Statki przybywające z kanalu La Manche i z morza północnego, zapewniają, że na tych wodach widziały bardzo wiele szczątków okrętowych i innych oznak zniszczenia przez okropną burzę z dnia 29 listopada.

— *Stambul* 16 *Listopada.* —

We względzie traktatu handlowego z Angliją, którego zawarcie pan Dawid Urquhart szczególniej popiera, Porta nie dała dotąd żadnéj odpowiedzi. Traktat ten miał być ułożony przez posła tureckiego w Londynie, zdaje się jednak że tutaj trafia na trudności nieprzewidziane.

Na ostatnich okrętach które zawinęły z Trypolis, przywieziono aresztowanego przez Tahir-paszę, jenerała Hussein-paszę, podejrzanego o tajemne związki z szeikami pokoleń arabskich. Osadzono go w arsenale i słychać, że sułtan wyznaczył na niego sąd wojenny. Prócz niego jest także uwięziony Ali Fidaich pasza beliński, który jako podejrzany o podniecanie buntu w Bośnii, trudno aby się mógł wywikłać.

Rząd zamierza znaczne reformy, w administracyi. Postanowiono szczególniéj znieść wszystkie *sine-cura.*

Wszelkie rozporządzenia paszy Egiptu zwracają tu naturalnie największą uwagę, a każda oznaka upadku jego potęgi, sprawia wielką radość dywanowi i chrześcjanom. W ogólności poczytują tu panowanie jego za bardzo wątłe. Pasza stara się przeciąć swoim poddanym syryjskim wszelkie stosunki z prowincyami angielskiemi, aby nie powstały związki, któreby panowaniu jego mogły się stać niebezpiecznemi. Pozornie sprzyja chrześcianom w Syryi, którzy nominalnie wyłączeni są od konskrypcyi, ale za to, zmusza ich do pracowania przy robotach fortyfikacyjnych gdzie oddaleni od swoich domów, niepłatni, źle żywieni, a gorszego jeszcze doznając obchodzenia się, tysiącami umierają. Fortyfikacye w Adana, Kara-Boghaz i t. d. są już prawie ukończone, a większa część armii egipskiéj w Syryi, oprócz załogi miast Damaszku, Aleppo i innych, stoi na granicy Azyi mniejszéj.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 21 *do dnia* 22 *Grudnia.*

Gutkowska Katarzyna z Polski, Wodzicki Franciszek hr., Wodzicka Zofia hr., Raht Edward, Klewing Henning, Rücker Jan, Kohler Jan, Möller Lars z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Dąbski Władysław do Galicyi.